

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOŚI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEN

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek
druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelony
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Spółka Udziałowa Pracowników Gastronomicznych

zawiadamia, że po gruntownem odrestaurowaniu lokalu, w sobotę dn. 16 b. m. odbędzie się otwarcie

KAWIARNI I RESTAURACJI „CRISTAL”

która prowadzona będzie nadal pod kierunkiem p. C. Śmigielskiego, dotychczasowego właściciela.

Kuchnia pod zarządem znanych kuchmistrzów pierwszorzędných zakładów warszawskich.

Piwnica bogato zaopatrzona w trunki krajowe i zagraniczne.

Bufet obfituje w różne zakąski.

Śniadania — Obiady — Kolacje.

Ceny przystępne! Codziennie koncerty orkiestry w godz. od 1-3 popoł. i od 9-1 w nocy. **Ceny przystępne!**

Mamy nadzieję, że zadowolimy najwybredniejsze wymagania P. T. Publiczności i pozostajemy z poważaniem

Zarząd Kawiarni i Restauracji

„CRISTAL”

Fabryka czekolady

i wyrobów cukierniczych

Warszawa, Z. HAMPEL, ul. Bonifraterska Nr 31, telefon 72 61.

POLECA:

CZEKOLADE

holenderską,
deserową,
waniliową,
„Naszą”,
„Wyborową”.

KARMEŁKI w wyborowych gatunkach.

Dostawa dla urzędów wojskowych, szpitali, kooperatyw na specjalnych warunkach.

Poszukuje się reprezentantów na poszczególne miasta.

O stwierdzenie odpowiedzialności

Częstochowa, 14. 7. 21 r.

(p.) W niedzielę, dn. 3 lipca, w czasie obrad pod Jasną Górą Wszechpolskiego Zjazdu Zw. Lud. Nar. jakieś indywidua rozrzuciły wśród zebranych dużą ilość odezw o treści, która sprowokować miała „rozpedzenie” obradujących, a więc zająście, tuż u stóp świątyni Jasnogórskiej.

Odezwa ta zawierała szereg bezczelnych kłamstw, których pro stować nawet nie warto. Jednak, ze względu, iż jako motyw przewodni jej treści użyto dla celów zohydzenia Związku Lud. Narod. religji katolickiej, cała ta robota

zasługuje jedynie na miano nikczemnej. Pod odezwą podpisano: „Narodowe Zjednoczenie Ludowe” data dnia 3 lipca oraz podpis drukarni F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

Aczkolwiek na wydrukowanie odezwy poświęcono sporo papieru, chociaż rozrzucono ją nietylko pod Jasną Górą, ale dosłownie zarzucono nią wszelkie lokale publiczne w mieście naszym, efektu spodziewanego nie osiągnięto. Wręcz przeciwnie. Nad podobnymi objawami nie można jednakże przechodzić do porządku dziennego obojętnie. Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, iż nie była to bynajmniej, jak przypuszczano, robota komunistów, usiłujących jako by pod płaszczykiem nie rozbitej jeszcze na atomy partyjki kome-

danta sejmowego p. Skulskiego N. Z. L. (Nasza Zasada Lawirować) rozbić zjazd Zw. Lud. Nar. Stwierdzamy, że omawiana odezwa wyszła z pod pióra człowieka, który, jak już to pisaliśmy na na tem miejscu, nadużył wiary tych, którzy niebacznie powierzyli mu przerastający jego odpowie dzialność mandat. Nie chcemy na razie wymieniać nazwiska, bo- wiem materiał, który mamy w tece, zmusza nas do ogłoszenia nazwiska tego kiedyindziej w artykule, specjalnie działalności jednostki tej poświęconym. Stwierdzamy narazie: brak kultury, a przedewszystkiem uczciwości. Jeżeli wymagamy tego ostatniego od zwolennika grupy politycznej, zrzeszającej się wspólnie pod hasłem „polityka jest świństwem”, to faktycznie żądamy może zbyt wiele. Trudno! Wyznajemy inne zasady życia politycznego i pragniemy by one obowiązywały i na-

szych przeciwników.

Zostawmy jednak w spokoju „polityka”, autora odezwy, i przejdźmy do stosunków lokalnych. Pod elaboratem podpisane było Nar. Zjedn. Ludowe. Prezesem N. Z. L. na gruncie Częstochowy jest p. dr. Stanisław Nowak. Chcemy ustalić odpowiedzialność za czyn tak nieetyczny. Zwracamy się te dy publicznie do p. dr. St. Nowaka z prośbą, by zechciał odpowiedzieć: czy jako przewodniczący miejscowej grupy N. Z. L. solidaryzuje się z autorem owej odezwy, czy też uzna, iż winien odpowiedzialny być jedynie autor, który „na własną rękę” odezwę tę wydał, nadużywając jedynie firmy o dość zresztą nadszarpniętej opinii.

Na odpowiedź czekamy. Milczenie byłoby znakiem potwierdzenia, a wówczas należałoby tę rzecz odpowiednio potraktować.

Armja i społeczeństwo.

W ostatnich czasach zaczęły się mnożyć wśród społeczeństwa naszego różne zarzuty, kierowane pod adresem naszej armji. Objaw to był przykry, stwierdzający, iż padło jakieś ziarno goryczy, która puściła kiel na zdrowej glebie zywota odrodzonej i niepodległej Polaki.

Odpieramy zarzuty, kierowane w stronę naszej bohaterskiej armji z całą stanowczością i świadomością tego, iż wojsko nasze stało się ramieniem obronem całego narodu i państwa i posiada jeden kult — służbę Polsce, wyzwolonej z kajdan niewoli i niosące jej moc i potęgę

na widownię całego świata, niezależnie od tych lub innych akcentów społecznych panujących w chwili obecnej na forum polityki wewnętrznej w państwie.

I dlatego zarzuty, kierowane przeciwko bohaterkiej armii naszej, odpierymy jaknajkategoryczniej, wiedząc o tem, iż ogół jej jest zdrowy i żaden robak osobistej korzyści, czy wygody nie podtoczy jej fundamentu opartego o dobro i walor całego narodu.

W stosunku do naszej armii wskazana jest podwójna czujność i ostrożność gdyż z jednej strony godzi w nią wroga nawała bolszewizmu, pragnąca rozbić jedyną zorganizowaną siłę narodu, z drugiej strony rozbić ją pragną te ugrupowania wewnętrzne, które radeby, licząc się w swoich kombinacjach lewicowych, uczynić z niej oś na wzór różnych milicji ludowych, niemających nic wspólnego z dobrze zorganizowaną siłą obronną narodu i państwa.

Nie możemy pójść na lep ani jednych ani drugich haseł. Musimy otoczyć wojsko naszej opieką i miłością taką, by poczuli się siłą w stosunkach naszych państwowych, by wiedzieli, iż ten, kto nosi zaszczytny mundur żołnierza polskiego, wart jest cześci i uznania wśród ogółu społeczeństwa polskiego niezależnie od tych lub innych formacji, z których ród swój wojenny wywodzi, byle mundur ten nosił uczciwie i nie frymarzył nim, jak to czyniono w armiach zaborezych.

Takim żołnierzom Polski niepodległej, skądkolwiekby swój ród wywodzili, społeczeństwo dłoń swą wyciągnie gorąco i z przyjaźnią, bo wszystkim nam chodzi o jedno — o moc i potęgę wielkiej i o siłę zbrojną opartej niepodległej Polski.

X. Y.

Wiadomości polityczne.

Dwa bakoyle bolszewickie w Sejmie.

Najmłodsza i najmniejsza grupa sejmowa komunistów, złożona z posłów Łanuckiego i Dąbala zwróciła się do wicemarszałka Osieckiego z żądaniem wyznaczenia dla niej pokoju w Sejmie na biuro klubowe. Wicemarszałek odmówił żądaniu posłów, zarówno ze względu na brak wolnych pomieszczeń w gmachu sejmowym, jak i ze względu na szczupłość frakcji, której członkowie mogą się zająć i porozmawiać w kąciku sali bufetowej lub w obszernych kuliarach. Pisz o tem „Kurjer Polski”. Ze swej strony dodamy, iż są przecież ubikacje, gdzie doskonale pomieści się nowa frakcja. Będzie to dla niej miejsce na klub najodpowiedniejsze.

Swoi swemu kadzą.

„Czas” donosi: Rada przyboczna generalnego delegata rządu we Lwowie wyraziła na odbytem w tych dniach posiedzeniu delegatowi na Małopolskę, dr. Galeckiemu pełne zaufanie i uznanie za jego pracę. Uchwalała ta została wywołana napastkami kilku pism, które wystąpiły przeciwko p. Galeckiemu.

Jak kotciół przygania garnkowi.

W „Gońcu Krakowskim”, organie p. Witosa czytamy o posle Stapińskim:

„Przypomnijmy sobie, kto to jest Stapiński i jak dla Polski pracował i pracuje.

Zapytajmy się, ile to p. Stapiński jako dobry obywatel i patriota dał na polską państwową z tych milionów, do których „zrobienia” sam się przyznaje?

Jako patron i opiekun ludu, jakim sam się zamianował — oszukał w haniebny sposób chłopów na terenach naftowych i czego dowodem w toku jeszcze będące procesy.

Z zakresu jego działalności o dobro państwa wystarczy przytoczyć grozą przyjmujące fakta, że systematycznie podkopuje autorytet kraju, nakłania chłopów do nieplacenia podatków i dawania rekuta!

I taki człowiek ma bezczelność publicznie w Sejmie zapowiadać rychłe swoje rządy!

Kronika.

Od Wydawnictwa.

Po dziesięciodniowym strajku zmuszeni byliśmy udzielić naszym pracownikom drukarskim 40 proc. podwyżki, a jednocześnie cena papieru wzrosła o 80 proc. Podniesione również zostały ostatnio znacznie opłaty pocztowe, za rozmowy telefoniczne, wzrosły też honoraria autorów itd. itd., przeto zmuszeni jesteśmy podnieść cenę prenumeraty i ogłoszeń pisma naszego.

Prenumerata miesięczna „Kurjera” wynosi obecnie: dla odbierających w Administracji mk. 150 z odnośnym do domu lub przesyłką pocztową mk. 170.

Cena numeru pojedynczego w sprzedaży ulicznej pozostaje bez zmiany i wynosi tylko mk. 5 (pięć). Podwyższone też zostały ceny ogłoszeń.

Jeżeli podnieśliśmy tak nieznacznie cenę prenumeraty, to jedynie dlatego, iż nie chcemy w obecnej chwili pozbawiać możliwości prenumerowania i czytania

„Kurjera” szerokich sfer ludności Częstochowy i okolicy. Nie będziemy też narzekali ani na trapiącą wszystkich drożyznę, ani też nie odwołujemy się, jak to czynią inne wydawnictwa, z prośbami do ogółu o poparcie, gdyż nasi dotychczasowi czytelnicy wiedzą dobrze, jak służyliśmy i czego pragniemy. To też, wierząc, że uczciwa nasza praca dla dobra Polski nie wymaga specjalnej reklamy przy nie znacznym podniesieniu cen prenumeraty, jesteśmy głęboko przekonani, że liczba czytelników właśnie naszego pisma wzrośnie obecnie. Ma bowiem „Kurjer Częstochowski” takich czytelników, którzy mu sami pozyskują nowych zwolenników dla pisma i dlatego jesteśmy spokojni o dalsze losy „Kurjera”. Podkreślamy tylko jest teraz najtańszym ze wszystkich pism, to też będzie zapewne obecnie dziennikiem wielce poczytnym i dlatego jest na lepszym miejscu do umieszczenia ogłoszeń.

O DOTYKANIE NIETYKALNYCH.

Podczas obrad Zjazdu Wszechpolskiego w Częstochowie, w pewnym punkcie opodal gruzów pomnika cara, ustawili się grupka awanturników, przeszkadzających mówcom przez bezustanne wznoszenie — w porę czy nie w porę — okrzyków: „Niech żyje Piłsudski!”

Z początku przyglądano im się jak niepoczytalnym maniakom. Wobec tego jednak, że nadezłszy oni cierpliwieści uczestników Zjazdu, przysłuchujących się przez mówieniom, i ponieważ żadne perswazyje nie pomagały, poczęstowano awanturników kilkoma kulszami, co ich od razu uspokoiło. Traf chciał, że wśród grupki tej znalazł się i p. poseł Piekarski. Dlaczego się tam znalazł, a nie gdzie indziej, to już jest jego rzeczą, dość, że „nietykalność” poselska została obrażona. Z powodu tego p. poseł zgłaszał później swe żale i bóle do organizatorów Zjazdu. Pretenzje te zgłosił niesłusznie! Któż bowiem mógł wiedzieć, że wśród krzykaczy może być i suweren Piekarski. Przecież nikt nie ma na czole napisu, głoszącego, iż jest posłem. Wobec tego jednak, że wypadki dotykania nietykalnych są dość częste, należałoby, aby w tych razach, gdy można guza oberwać pp. posłowie zawieszali sobie w okolicy głowy jedną i w okolicy pleców drugą tabliczkę z napisem odpowiednim.

Tabliczka np. z napisem: „Ostrożnie! Nie dotykać! Poseł Antoni Piekarski” — byłaby doskonałą tarczą ochronną.

Wyjaśnienie.

W nr. 120 „Kurjera” powtórzyliśmy za „Iskrą” wiadomość o tem jakoby are-

Dla wielkich panów modnych dam,

Ja bardzo dobrą radę mam.
Kiedy do Włoch nad morze jadą,
Niech zgodnie z moją czynią radą,
By letnią porę spędzić miło,
By słońce ich nie opaliło,
Temu przecież nikt nie będzie śmieć
Muszą ze sobą mydło Kneippa mieć.

Do nabycia we wszystkich perfumeryjach aptekach i sklepach aptecznych. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski, Warszawa Nowo-Karmielecka 1.

sztowany przez władze powstańcze szpieg niemiecki Klein zebrać miał, iż Wrocławski z Częstochowy dostarczał Niemcom jakieś dokumenty.

Dla ścisłości zaznaczamy, że Redakcja „Iskry” wprowadzona została w błąd, gdyż jak świadczy przedstawione nam zaświadczenia odpowiedniej władzy w działalności p. Maurycego Wrocławskiego z Częstochowy nie dopatrzone się przestępstw na szkodę Państwa.

Święto wiernej sojuszniczki.

W dniu 14 lipca Francja obchodzi uroczyste swe święto narodowe.

Jesteśmy dumni z tego, iż w myśl twórcy Polski Zjednoczonej, Romana Dmowskiego, wskazującego Polakom od pierwszych dni wojny we Francji siostrą naszą, Polska i Francja stanowią dwa bratnie narody.

Nie dalej jak w tym tygodniu, usłyszeliśmy znów wypowiedziane przez premiera p. Brianda słowa zapewne nia, iż Francja aż do ostateczności broń będzie sprawiedliwości w kwestii G. Śląska. Jest to zapewnienie jeszcze jednym dowodem tej serdecznej przyjaźni, jaką nas łączy z Francją z tem większą radością wolamy dziś z całą Polską: wierna sojuszniczka Polski — Francja niech żyje!

Z Biblioteki Publicznej.

Ogólne zebranie roczne członków Biblioteki Publicznej im. Dr. W. Biegańskiego w Częstochowie odbędzie się w dniu 16 lipca r. b. o godzinie 5 po poł. w sali gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza (III aleja nr. 56). W razie nieprzycięcia w tym terminie dostatek niej liczby członków, drugie obowiązujące wszystkich członków zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 po poł.

Wolny handel.

Z dniem 15 lipca r. b. na całym obszarze Rzeczypospolitej w zakresie obrotu z owocami i innymi przetworami, z wyłączeniem cukru i spirytusu, obowiązuje zupełna wolność handlu, a więc przewozu wewnątrz kraju.

SELMA LAGERLOF.

62)

Dziwy Antychrysta.

Właśnie słońce wstało za Etną i wzniosło się wysoko. Z ciemnych ram góry szły promienie różnobarwne, niby struny harfy. Kościół, muśnięty promieniem, jaśniał czerwienią — czerwone również były stare ciężkie słupy, podtrzymujące baldachim nad figurą świętego — czerwony był San Pasquale i jego wór kamienny, a nawet sam brat Feliks.

— Wyglądamy, jak młodzieńcy — pomyślał stary — mamy jeszcze długie lata życia przed sobą.

Wróciwszy do kościoła, mnich poczuł jakiś ciężar na sercu. — A może to San Pasquale chciał mnie pożegnać? — pomyślał.

Uczuł, że mu nogi odmawiają posłuszeństwa tak, że zaledwie mógł ruszyć się z miejsca!

Nie doznawał bólu, ale jakieś zmęczenie, które nie mogło być niczem innym, jak tylko zwiastunem zbliżającej się śmierci. Zdął zaledwie miętę postawić za drzwiami zakrystii, potem powlókł się przed wielki ołtarz, ułożył się na ziemi i okrył habitem.

Zdawało mu się, że wizerunek Chrystusa pochylili się nad nim i mówią:

— Potrzebujesz ciebie, bracie Feliksie.

— Jestem gotów, o Panie — szeptał mnich.

Niewypowiedzianą błogość odczuwał leżąc tak na kamiennej podłodze. Nigdy jeszcze nie doznawał takiego snu, jak w tej chwili. Może odpocząć narazicie! Wizerunek podtrzyma świetność i chwałę klasztoru i kościoła.

Leżał i cieszył się myślą, że stary San Pasquale wywołał go po to, aby mu powiedzieć dzień dobry.

Leżał przez kilka godzin i drzemał.

Nikogo nie było przy nim.

Nagle przyszło mu na myśl, że w ten sposób zagnać się z życiem nie można. Wydawało mu się, że kogoś oszukuje. To ocuciło go powoli. Trzeba przecież, aby ksiądz był przy nim... B! Ale kogo posłać po księdza.

I wydawało mu się także, że kurczy się coraz bardziej. Ilekróć budził się — miał wrzeseń, że jest coraz mniejszy. Znikał poprostu. Teraz z pewnością cztery razy mógłby owinać się w habit.

Byłby tak zmarł samotny, gdyby nie donna Elżbieta, która przyszła do kościoła, aby błagać wizerunek Dziecięcia o pomoc dla ślepców. Chętna spieszyła tutaj, bo radaby znaleźć pomoc dla ślepców — ale bynajmniej nie życzyła sobie popierać sprawy Micaeli.

Zobaczywszy brata Feliksa rozciągniętego na ziemi — ułękła się przy nim.

Brat Feliks spojrzał na nią i zaśmiał się łagodnie:

— Umrę — rzekł ochryplym głosem.

Poprawił się jednak i dodał:

— Muszę umrzeć!

Donna Elżbieta zapytała, co mu brakuje i w czym mu pomóc może.

— Siadajno pani tutaj — rzekł mnich, czyniąc słaby wysiłek, aby rogiem habitu zetrzeć kurz z podłogi.

Donna Elżbieta zauważyła, że możeby należało pójść po księdza i siostrę miłosierdzia.

Brat Feliks chwycił ją gorączkowo za suknię.

— Najpierw z wami pragnę pomówić, — dono Elżbieta.

Mówił z trudnością i ciężko oddychał po każdym słowie. Donna Elżbieta usiadła i czekała, co jej powie.

Brat Feliks leżał przez chwilę, dysząc ciężko. Potem rumieniec oblał twarz mnicha — oczy zapłonęły dziwnym blaskiem. Chory zaczął mówić lekko i żywo.

— Donno Elżbieta! Ja pozostawiam po sobie.

puszczając. Przez dzień cały trapiło mnie to niezmiernie

Nie wiem, kogo mam uczynić dziedzicem?

— Bracie Feliksie — mówiła Elżbieta — nie troszcz się o to. Nie masz takiego, koby nie potrzebował (dobrej darowizny).

Ale brat Feliks, czując się na siłach, pragnął ko niecznie przedewszystkiem opowiedzieć Elżbiecie, jak dobrym był dla niego Bóg.

— Czy Bóg nie jest wielki w swojej łasce, że uczynił mnie swoim „polacco”? — zapytał.

— Tak, to jest istotnie wielki dar — zauważyła Elżbieta.

— Nawet najmniejszym, najmańszym „polacco” być — to wielki dar — mówił brat Feliks. Niezmierne zaś pożytecznym stał się ten dar wówczas, gdy klasztor rozwiązano, a towarzysze pomarli lub rozproszyli się po świecie. Oznacza to, że posiada się wór pełen chleba, zanim zajdzie potrzeba wyciągnięcia dłoni po jałmużnę. Oznacza, że wszędzie i zawsze ujrzy się pogodne oblicze i że wszyscy kłaniać się tobie będą. Nie masz większego daru dla mnicha, jak ten właśnie.

Elżbieta uprzytomniła sobie, jak czczonym i kochanym był brat Feliks za to, że umiał przepowiadać, które numery wygra na loterii; nie mogła mu przyznać słuszności.

— Kiedy przechodziłem wiejską drogą — ciągnął mnich dalej — zjawiał się jaki pocziwiec, rozpinął nad moją głową parasol i towarzyszył mi, chroniąc przed palącymi promieniami słońca. Robotnicy, w polu czoła pracujący przy kamieniołomach, dzielili się chlebem i polewką z bobu. Nie potrzebowałem lękać się ani zbójców, ani karabinierów. Celnik nawet był hojny, gdy zjawiałem się z moją paczką. Dobry to był dar — dono Elżbieta.

— Naturalnie, naturalnie — potwierdziła Elżbieta.

(D. c. n.)

Podziękowanie.

Dnia 29 p. Strzelców Kaniowskich składa żołnierskie „Bóg zapłać” Chrześcijańskiemu Związkowi Robotniczemu na bezinteresowne przedstawienie w „Ognisku” w dn. 30.6, a szczególności p. Klawowi za udzieloną pomoc w urządzeniu i serdecznie wygłoszoną przemowę do Strzelców z pod Kaniowa, pp.: amatorom i amatorom za współudział w przedstawieniu: „Dymitr i Marja, które treścią swą i wspaniałą grą dało żołnierzowi z ręką w jego szarym i monotonnym życiu i zainteresowało go sztuką.

W pamięci 29 p. Strzelców Kaniowskich zawsze pozostanie to szczere i proste przyjęcie Kółka amatorów Chrześcijańskiego Zw. robotniczego, który pierwszy powitał oddziały 29 p. Strzelców Kaniowskich.

Dowództwo 29 pułku
Strzelców Kaniowskich.

Sąd okręgowy będzie skasowany.

W „Iskrze” czytamy:
- W ministerjum sprawiedliwości rozstrzygnięto ostatecznie sprawę dyslokacji sądów okręgowych.

Sąd okręgowy w Częstochowie zostanie od nowego roku skasowany, cały zaś okręg częstochowski przyłączony zostanie do okręgu sądowego w Piotrkowie.

Nowa kolej.

W rządowym projekcie o przebudowie sieci kolejowej w drugiej grupie robot (wszystkich ma być cztery) widzimy budowę kolei Zagłębie — Częstochowa — Zduńska Wola, która ma stanowić szlak dla wywozu węgla z naszych okręgów górniczych.

Spadek cen w Niemczech.

Związek niemieckich fabryk naczyń emalowanych postanowił zniżyć ceny o 15 proc., pozatem znieść dodatki od cen, wobec czego zniżka ceny wyniesie razem 25 proc.

Przepisy dla cyklistów.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej ma być rozpatrywany wniosek magistratu w sprawie przepisów obowiązujących dla rowerzystów. Treść wniosku nie jest nam znana, lecz prócz przepisów, które winny obowiązywać cyklistów, jak to numer, egzamin i t. p. magistrat winien wydać rozporządzenie, którego mocą cyklistom zabrania się surowo urządzania popiołów jazdy w alejach, jak również i w bocznych ulicach.

Wystawa o izbach rzemieślniczych.

Minist. przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy o izbach rzemieślniczych, który to po uzgodnieniu z poszczególnymi zainteresowanymi ministerjami zostanie wniesiony na Radę ministrów, zanim wejdzie pod obrady Sejmu.

Ustawa o rybołówstwie.

Ministerstwo rolnictwa opracowuje ustawę normalną o rybołówstwie. Podług niej, właściciele stawów tylko będą mieli prawo łowić ryby na mniejszych obszarach wodnych. Na większych zaś prawo należeć będzie do państwa, które odstąpić je będzie jedynie fachowcom w drodze licytacji publicznej.

Żniwa.

W okolicach Częstochowy rozpoczęły się żniwa, które przedstawiają się bardzo dobrze.

Two właścicieli aptek „Orbis”.

Hurtownia właścicieli aptek przesłała aktywa i passywa na własność za własnej Spółki Handlowej pod nazwą: „Orbis” T-wa dla Przemysłu i Handlu aptecznego.

Na pierwszym walnem zgromadzeniu uczestników wybrani zostali do dykcji: p. Bolesław Bystydziński dyrektor zarządzający, p. dr. Zygmunt Monikowski zastępca, do Rady Nadzorczej: A. Włosiński, I. Kozankiewicz, Br. Fryde, dr. E. Petrykat i Wł. Waśniewski, zastępcy: Fr. E. Nowak i P. Kozerski.

Prawo podpisu w imieniu Towarzystwa przysługuje dyrektorowi zarządzającemu lub jego zastępcy, a w razie nieobecności obydwóch członków dyrekcji upoważnieni są do wspólnego podpisu dwaj członkowie Rady Nadzorczej względnie zastępcy.

Przygotowania do awantur.

W „Iskrze” czytamy: „Ze sfer wtajemniczonych komunikują nam, że w ostatnich czasach komunikacji zaczynają coraz

żywiej agitować w Zagłębiu za wywołaniem bezrobocia i rozruchów.

Jest to najoczywistej robota niemieców, gdyż początek rozruchów wyznaczono na ten czas, gdy G. Śląsk zostanie przyłączony do Polski i Niemcy zaczną się tam awanturować.”

Kursy celne.

Kursy celne dla przygotowania urzędników celnych rozpoczną się w Warszawie w dniu 15 lipca r. b. Kandydaci składać mieli podania do 1 lipca w Min. Skarbu. Wykłady odbywać się będą w gmachu Minist. przy ul. Rymarskiej.

To ci gmina!

Zarząd gminy Kurów, jak nas informują, zawiadomił Starostwo Wieluńskie, że nikt z mieszkańców gminy nie chciał się pojąć zbierania składek na pomoc dla Ślązaków, wobec czego należy sądzić, że w całej gminie Kurów nie ma ani jednego człowieka rozumiejącego obowiązki względem Ojczyzny, a nawet ludzkości.

Waluta i miłość.

W ostatnich dniach do Częstochowy zjechało wiele wesolych dam z ówczesnej północy, które uprzyjemniają chwile pobytu w mieście naszym różnym młodzieńcom, rzucającym hojnie markami i to niemieckimi. Te względy walutowe spowodowały napływ wesolych dziewcząt do Częstochowy, a jednym ze skutków najeżdżu jest wzrastająca podobno codziennie liczba pacjentek szpitala przy ul. Wieluńskiej. Właścicielom niemieckich marek zalecić warto możliwie największą ostrożność.

Z teatru „Nowości”.

W piątek, dn. 15 b. m. w sali teatru „Nowości” zespół artystów teatru dramatycznego z Warszawy wystawia sztukę z życia paskarzy „Szakale” pióra Aspe.

Zabawa w Ostrowach.

Staraniem Komitetu budowy kościoła w Blachowni, odbędzie się w lesie ostrowskim w dn. 17 b. m. wielka zabawa o nadzwyczaj urozmaiconym programie. Loterja, poczta, niespodzianki, kłobieg, dwie orkiestry. Pociąg osobowy do Częstochowy o godz. 10 m. 50 wiecz.

Kradzież.

Przy ulicy Kościuszki nr. 46 niewykryci dotąd sprawcy dostali się zapomocą podrobionych kluczy do sklepu Władysława Przybylskiej i skradli różne artykuły spożywcze, oraz gotówkę 28 000 mk. Ogólna strata wynosi 100 tysięcy mk. Za wykrycie złodziei i towaru poszkodowany ofiaruje mk. 10 000.

Zuchwały napad bandycki.

Obrabowano 20 kupców. Zrabowano wiele kosztowności i pieniędzy.

W ub. niedzielę o godz. 1 i pół po poł. 20 kupców wracało szosą do Zawiercia (między nimi znajdował się żołnierz). Nagle z ukrycia wyskoczyło 5 uzbrojonych w rewolwery mężczyzn, którzy steroryzowali wszystkich jadących poddali ich szczegółowej rewizji, trwającej 1 i pół godziny. Bandy ci zabrali biżuterję, zegarki, różne rzeczy i gotówkę kilkadziesiąt tysięcy mk. Po dokonaniu tego śmiałego napadu napaśtnicy zbiegli.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach poczytnego „Kurjera” co następuje:

W Nr. 12 „Kolejowca Związkowca”, organie Z. Z. K. ukazał się artykuł p. t. „Jak rozbijacie (burzyciele) kół Z. Z. K. powiększając grono PZkowców”. Artykuł ten pełen jest fałszów i jest tylko dalszym ciągiem tych paskwili jakich się względem nas dopuszczał podczas swej bytności w Zawierciu niejaki Kazi mierz Kwiatkowski, którego za agitację komunistyczną Zarząd kolei, na ogólne żądanie współtowarzyszów pracy, usunął z Zawiercia. Wszystkie szczegóły, dotyczące nas i podane w niniejszym artykule, są bezcelnem kłamstwem. Świadczy o tem najlepiej wyniki śledztw kilkakrotnie przeprowadzanych przez Zarząd kolei oraz specjalnie delegowanego urzędnika Ministerstwa Kolei p. Kwaśnego na skutkach podobnych oszczerstw, zamieszczonych w organie tegoż Z. Z. K. w r. 1919 m. t. w „Robotniku”. Tytuł artykułu, o

którym mowa, świadczy najlepiej o ochodzie autorowi i Redakcji organu rozpadającego się Związku. Miał artykuł ten na celu zohydzenie jednostek, które stały na przeszkodzie agitatorom, dążącym do wywołania anarchii w kraju przez propagowanie strajków, poniżanie w oczach niższych pracowników władz wyższych kolejowych itd. Nasza kontrakcja była solą w oku Z. Z. K. i jeżeli występowali przeciw nam w sposób niewłaściwy pewnie zdegenerowane jednostki, to jednak dziwić się należy Redakcji „organu”, mającego pretensje do roli wyrażiciela opinii kół kolejarskich, iż wydrukowała bezkrytycznie artykuł przyjęty od więcej niż ciemnej osobistości, przytem nie poparty żadnymi absolutnie dowodami rzeczowymi. Zresztą „Kolejarz Związkowiec” ma już pod tym względem urobioną opinię i nikt z uświadomionych kolejarzy pisma tego do rąk nie bierze.

Komunikując powyższe zaznaczymy również, że całą sprawę kierujemy na właściwą drogę, a także iż nie będziemy w dalszym ciągu polemizować ani z autorem artykułu, ani też z Redakcją „Kolejowca Związkowca”.

Raczej przyjąć itd.

Achilles Kłamiński,

Teofil Raczyński,

Kazimierz Jaglichak.

Zawiercie, 8—7—21.

Najświeższe wiadomości

Anglia i Irlandja.

Unja personalna.

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu, że przybyła tam pokojowa delegacja irlandzka pod przewodnictwem de Valery. L. Ge rge przyjmie delegację sam i będzie prowadził rokowania na własną rękę. W kołach politycznych twierdzą, że kwestja irlandzka ma być rozwiązana w ten sposób, iż pomiędzy Anglią i Irlandją będzie istniała unja personalna.

Podział G. Śląska.

Projekt hr. Sforzy.

BERLIN, 15. 7. (Tel. wł.) Donoszą z Opola, że Komisja międzysojusznicza wystosowała do Rady Najwyższej wspólny projekt, opierający się na wniosku hr. Sforzy w sprawie podziału G. Śląska między Polską a Niemcami.

GDANSK, 14. 7. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, że stanowisko Anglii w sprawie G. Śląska zbliżyło się znacznie do stanowiska francuskiego.

Sprawa granicy.

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.) Dziś wyjechała do Równego podkomisja graniczna złożona i 10 osób.

Sprawa połączenia kolejowego.

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.) Do Czer niowic mają przybyć przedstawiciele kolejnictwa polskiego i rumuńskiego, celem omówienia bezpośredniej komunikacji Warszawa—Bukareszt.

Konferencja w sprawie rozbrojenia II listopada b. r.

PARYZ, 14. 7. (Tel. wł.) Wedle doniesień z Waszyngtonu, konferencja w sprawie rozbrojenia ma być otwartą w trzecią rocznicę zawarcia rozejmu, to jest 11 listopada b. r. Stany Zjednoczone reprezentował będzie sekretarz Hughes, Anglię Lloyd George, Francję Briand.

Niemcy chcą rozbroić francuzów.

BYTOM, 14. 7. (Tel. wł.) W Katowicach i Bytomiu spodziewają się nowych napadów bojowców niemieckich na wojska francuskie. Stwierdzono, że bojownicy niemieccy zamierzają rozbroić załogę francuską w Katowicach. Wojskowe władze francuskie zarządziły ostre pogotowie.

Projekt Zgromadzenia Narodowego w Wilnie.

WILNO, 14. 7. (tel. wł.) W miejscowych sferach politycznych rozważany jest

zamiar zwołania w Wilnie Zgromadzenia narodowego o charakterze parlamentarnym. Kompetencje jego byłyby bardzo szerokie, a pierwszym zadaniem natychmiastowe rozpisanie wyborów do Sejmu. Wsuwają w tej mierze dwa projekty, które różnią się między sobą tem, że pierwszy powołuje do Zgromadzenia wyłącznie reprezentacje, rady miejskie, drugi uwzględnia reprezentacje różnych organizacji społecznych, zawodowych, naukowych i ekonomicznych. W związku z odrzuceniem przez Kowno uchwał genewskich w sferach polskich coraz bardziej utrzymuje się przekonanie o konieczności zwołania w Wilnie sejmiku. Myśl ta popiera jest przez różne obozy polityczne.

Tabela loterii państwowej.

W drugim dniu ciągania III-ej loterii Państw. I klasy padły następujące wygrane:

Mk. 250.000 nr. 25168.
Mk. 140.000 nr. 60840.
Mk. 70 000 nr. 26638.
Mk. 140.000 n-r 60840.
Mk. 70.000 n ry 26638.
Mk. 20.000 n-ry 16111, 74203.
Mk. 10.000 n ry 26914, 77832.
Mk. 8.000 n-ry 10875, 14344, 23482, 30822, 37056, 59251 74464, 75854.
Mk. 5.000 n-ry: 19655, 42592, 63536.
Mk. 3 000 n-ry: 3010, 3335, 14515, 28202, 29329, 29481, 31502, 41269, 45021 48495, 54067, 58175, 69572.

CUKRY i CZEKOLADKI

w wielkim wyborze

poleca

S. J A Ś K I E W I C Z

II-a Aleja № 33.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy J. RZAŚIŃSKIEGO Kościuszki 19-a w podwórzu lewa ofleyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

Ogłoszenie.

Godeł Zoltak, syn Uszera, lat 18, zamieszkały w Krzepicach, pow. Częstochowskie. go został zasądzony wyrokiem Sądu Apłacyjnego w Warszawie z dnia 21 kwietnia 1921 r. N. 3 A.K. 141 | 21 za występki z art. 2. Dekretem z dn. 5.12.1918 popełniony przez wywóz artykułów żywnościowych za granicę, a mianowicie 100 jajek i 5 i pół f masła na karę więzienia przez jeden miesiąc z ograniczeniem praw z art. 30 K. K. i na grzywnę w kwocie 500 marek z zamianą w razie niezapłacenia grzywny na arest jednego miesiąca.

Częstochowa, dn. 5 lipca 1921 r.

DR. PIERNIKARSKI

Prokurator Sądu Okr. w Częstochowie.

Sekretarz (—) J. SOLARCZYK.

Zgubiono paszport wydany w Gali

Podhaje, na imię Antoniny Farjon.

Zgubiono dowody osobiste kole

rowe na imię Kazimierza Chodakowskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Kurjera” za wynagrodzeniem.

Znaleziono rękawiczki skórzane, można odebrać za zwrotem kosztu ogłoszenia w „Kurjerze”.

Pianino kupię w dobrym stanie. Oferty w „Kurjerze” Aleja 41 dla K. G.

Do sprzedania majątek ziemski pod Częstochową 120 mórg ziemi ornej, dobrze zagospodarowanej. Wiadomość w Redakcji „Kurjera”.

Zginął chłopiec lat 11 blondyn, w czarnym ubraniu, mieszkaniec Kłobucka Stanisław Skaczynski. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, niech zawiadomi policję w Kłobucku.

Tartaki kompletne, terpentyniarnie buduje, oraz kupuje, sprzedaje urządzenia tartaczne, gnaty, lokomobile, kotły i t.p. Adres: Lublin skrzynka pocztowa 51 mieszkanie Aleja Racławieckie 4 m. 5.

Kupię motor naftowy, tokarnię z mostkiem trzech metrową. M. Świdorski, Radomsko, ul. Przedborska 20.

Zęby sztuczne, naw połamane. Kupuję laboratorium dentystyczne. Aleja 10, płace ceny najwyższe.

Zgubiono paszport wydany w Częstochowie na imię Anny Feldman.

Teatr „ODEON”

„TAJEMNICA ZAMKU”

Program od piątku 15-go do poniedziałku 18-go lipca 1921 r.

OSOBY: Harald Rider
Mr. GoldfinschSensacyjno detektyw dramat w 4-ch olbrzymich aktach
Marguerita Ardea, tancerka
Munroe, fałszerz banknotówEdward Rutven, jego siostrzeniec
Lolo, śpiewaczka kabaretowaEnrico Safano, jej kochanek
Jerzy Auen słynny agent.

Nad program: „Len i jego obróbka“ Naukowy, ciekawe zdjęcia z natury.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:

od wtorku 12-go lipca
1921 roku
i dni następnych.

Najpiękniejszy obraz obecnego sezonu wykonany przez artystów, którzy wykonali obraz „Orlątko“ p. t.

NASTĘPCA TRONU
i TANCERKA

Potężny dramat w 6-ciu aktach osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w jednym z państw Europy w roli głównej KAROL GOETZ, EUGENJUSZ JANSEN i piękna MARJA LEY.

Anons: w następną zmianę programu demonstrowany będzie wybitny dramat

Szczegóły podane będą w programach.

Amazonka z pałacu czarów.

25 września — 5 października 1921

TARGI WSCHODNIE

we Lwowie (wielka wystawa próbek i wzorów) **zadecydują** o ekspansji naszego przemysłu i handlu na wschód (Ukraina, Rumunja, Bałkany).**Termin zgłoszeń do 8 sierpnia 1921 roku.**

Zgłoszenia wystawców i prospekty dla interesantów przez biura „Targów Wschodnich”. Lwów, Akademicka 17, gm. Izby Handl. Przem.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY
skórne i wenerycznePrzyjmuje do 10-ej rano i od
5—7 p.p. w niedziele i święta
od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny
Marji 33 i w pracowni bakteriologicz-
nej od 6 do 7-ej i pół wiecz.Pracownia bakteriologiczna (ul. Pan-
ny Marji 31 lewa oficyna) otwarta
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej
do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja

Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł.

Panie od 12—1 w poł.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Pracuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł.
i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 5-ej do 8 ej
w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I sze piętro.



!!! PANIE !!!

pragnące zachować świeżość i piękność cery,
używają jedynie

KREMU „EROS”

niezawodny środek przeciw piegom, wrogom itd.
wygładzający i wydelikatniający cerę.FABRYKA ZACZOŻONA
W 1888 R.

Fabryka Cykorji „Łabędź”

począ Działoszyce, Wojew. Kieleckie

poleca Swoje Wyroby.



ODCISKI

brodawki i skórę
zgrubiałą na pode-
szwach bezpowrotnie
i bez bólu usuwawyrób Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI” w Warszawie Miodowa 1
Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne.

„KLAWIOL”

Nowy Polski
magazyn bieliznyw wykwintnym gatunku i galanterji
pod
firmą „TEOFILA” II AlejaNr. 41.
3 piętro front.Dla pp. urzędników,
biuralistów i robotni-
ków aspięstwo.

Wielki wybór

kurtów, wełny, oraz towarów
bawełnianych poleca znanafirma
J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ścinki i odpadki celuloidowe

kupuje

Alfred Aleksander, Berlin

Greuzlauer Allee 100.

Korespond. po niemiecku i po francusku.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.